

(Corriere dello Sport - R.Maida) Kto wróci? Di Francesco rozejrzał się w samolocie, gdy myślał o wczorajszym meczu i zrozumiał, że nie będzie łatwo o posiłki na drugą niedzielą rundę, ponownie z Sampdorią, ale na przeciwnym boisku. De Rossi kontynuuje testowanie łydki, ale nie wyjdzie poza pewną granicę i musi się zatrzymać. Spróbuje również w najbliższych dniach w Trigorii, ale w tym momencie lepiej nie robić prognoz.

Wiadomość dnia jest jednak inna: łydka zdradziła też innego Włocha z Romy, Stephana El Shaarawyego, który wczoraj usiadł na trybunach, po tym jak został zmieniony w meczu z Interem. El Shaarawy zostanie dziś poddany badaniom, aby ocenić ewentualny uraz mięśniowym. Wczoraj również Pellegrini, który cierpiął już na ból łydki, narzekał na problem i z tego powodu został zastąpiony przez Di Francesco, który wprowadził w jego miejsce Brazylijczyka Gersona.

Dlatego nadzieje Romy, która wróciła w nocy samolotem charterowym, koncentrują się na Diego Perottim, który opuścił podwójny wyjazd na północ Włoch, gdyż był zablokowany przez problemy uda. Przed wyjazdem do Mediolanu Di Francesco mówił o możliwym odzyskaniu go na drugi mecz z Sampdorią i dziś oceni sytuację ze sztabem medycznym. W przeciwnym razie będzie musiał po raz kolejny wymyślić lewoskrzydłowego, jak zrobił w Genui, wybierając młodego Cengiza Undera. To ewidentnie mało szczęśliwy okres dla Romy, która traci graczy na niepokrytych pozycjach. Przy okazji łydek, na pewno wyeliminowany będzie Gonalons: jego uraz pojawił się niespodziewanie na treningu w zeszłym tygodniu i zatrzyma go z dala od boiska przez jeszcze trochę czasu.

Autor: abruzzo